

Protokół nr 16/2025 z posiedzenia Komisji Spraw Społecznych w dniu 23 czerwca 2025 r.

Posiedzenie Komisji VII kadencji Rady przy udziale 7 członków Komisji (**lista obecności radnych stanowi załącznik nr 1 do protokołu**), p. Justyny Figołuszki Dyrektora Powiatowego Zespołu Szkół nr 1 w Pszczynie, p. Marty Wyrobek Wicedyrektora Powiatowego Zespołu Szkół nr 1 w Pszczynie, p. Józefy Waliczek Wicedyrektora Powiatowego Zespołu Szkół nr 1 w Pszczynie oraz p. Aleksandry Folek – Krupnik Kierownika Biura Rady Powiatu (**lista obecności gości stanowi załącznik nr 2 do prot.**), otworzyła o godzinie 12⁰⁰ Przewodnicząca Komisji Edyta Waleczek. Poinformowała, że tematem posiedzenia będzie:

- 1) analiza funkcjonowania Powiatowego Zespołu Szkół Nr 1 w Pszczynie,
- 2) sprawy bieżące, w tym:
 - przyjęcie protokołu z posiedzenia Komisji Spraw Społecznych w dniu 16 czerwca 2025 r.,
 - wolne głosy.

Kontynuując zapytała, czy ktoś z radnych zgłasza jakieś uwagi do powyższego porządku obrad, wobec ich braku stwierdziła, iż posiedzenie odbędzie się zgodnie z przedstawionym porządkiem obrad.

Ad. 1) Analiza funkcjonowania Powiatowego Zespołu Szkół Nr 1 w Pszczynie.

W pierwszym punkcie porządku obrad Przewodnicząca Komisji udzieliła głosu p. Justynie Figołuszce Dyrektorowi Powiatowego Zespołu Szkół nr 1 w Pszczynie, celem omówienia funkcjonowania placówki.

Dyrektor omówiła funkcjonowanie placówki, zgodnie z **załącznikiem nr 3 do protokołu.**

Podczas obrad na posiedzenie Komisji przybył radny Damian Cieszewski Wicestarosta Pszczyński, radny Grzegorz Nogły Etatowy Członek Zarządu Powiatu oraz radny Rafał Wróbel, w związku z czym obecnych było 10 radnych.

Radny Michał Pudełko zapytał, czy szkoła branżowa II stopnia jest dedykowana tylko dla uczniów PZS nr 1 w Pszczynie, czy inni uczniowie mogą również do niej uczęszczać?

Dyrektor przekazała, że są otwarci na absolwentów szkół branżowych I stopnia spoza ich szkoły. Dodała, że szkoła cieszy się bardzo dużym zainteresowaniem, bowiem szkół tego typu jest bardzo mało. Przekazała, że reforma w trakcie, której są obecnie, kiedy duża ilość dzieci kończy branżową szkołę I stopnia nie będąc ich uczniami, mają

obowiązek nauki do 18 roku życia w ramach branżowej szkoły II stopnia oraz kwalifikacyjnych kursów zawodowych. Dodała, że wie, iż ustawodawca przewiduje jeszcze inne rozwiązania, ale na tą chwilę są, to dwie jedyne opcje.

Radny Michał Pudełko przekazał, że jest, to istotny problem, bo rzeczywiście wielu uczniów szkół branżowych kończy mając nawet 16 lat, mają zawód, ale nie mogą podjąć pracy, tylko muszą uczyć się dalej do 18 roku życia. Kolejno przekazał, że w tego typu szkołach zawodowych dużą bolączką jest brak nauczycieli zawodu. W związku z powyższym zapytał, jak to wygląda w szkole?

Dyrektor zgodziła się z przedmówcą. Dodała, że obecnie są w takim momencie, że mają bardzo mocno dojrzałą kadrę. Przekazała, że starają się zabezpieczyć i szukają nauczycieli zawodu. Dodała, że w tym roku mają swoją absolwentkę, która skończyła już studia I stopnia i może już podjąć pracę, ucząc przedmiotów teoretycznych, zawodowych teoretycznych i praktycznych. Przekazała, że osoba ta jest otwarta na, to wyzwanie, aby spróbować, więc na pewno ma jakiś potencjał. Dodała, że zdarza się, że osoby prowadzące działalność gospodarczą, chcą spróbować zrealizować się, ucząc w danym zawodzie. Przekazała, że to nie jest etat, ale zawsze są, to jakieś godziny, które muszą dostosować w plan do możliwości tej osoby, która może przyjść w takich, a nie innych godzinach. Wyraziła zadowolenie, że mają nauczycieli ze szkolnictwa zawodowego. Dodała, że na tą chwilę czują się bezpiecznie, ale nie chce tego powiedzieć w złym momencie, bowiem mniej więcej sierpień jest, to dla nich najbardziej gorący czas pod względem bardzo intensywnej rekrutacji.

Radny Rafał Wróbel zapytał, jakie nauki zawodu prowadzi szkoła na warsztatach?

Dyrektor przekazała, że w ramach branżowej szkoły I stopnia na warsztatach jest mechanik pojazdów samochodowych, mechanik motocyklowy, ślusarz i mają jeszcze możliwości na operatora obrabiarek skrawających. Dodała, że ważnym jest, iż są ośrodkiem egzaminującym, co jest ważne dla uczniów, że nie muszą ich wysyłać na egzaminy, co stanowi duży komfort. Poinformowała, że zmieniły się przepisy i w zależności od podpisanej umowy młodocianego pracownika z pracodawcą, muszą przyjąć go na egzamin zawodowy, co od trzech, czy czterech lat jest bardzo ważne, bowiem warunkiem ukończenia szkoły jest przystąpienie do egzaminu. Przekazała, że jedynie w nielicznych zawodach delegują na część praktyczną. Dodała, że mają zaprzyjaźnione ośrodki, np. Bielskie Centrum Edukacji. Poinformowała, że część teoretyczna egzaminu zawodowego od kilku dobrych lat odbywa się

na komputerach, co również jest obciążeniem dla szkoły, bowiem system musi przejść wymagania narzucone przez Okręgową Komisję Egzaminacyjną, tym bardziej cieszą się, że będą dwie pracownie.

Radny Rafał Wróbel zapytał, czy na nauczanie zawodowe jest tendencja wzrostowa?

Dyrektor przekazała, że utrzymuje się na równym poziomie. Dodała, że dziś jest dla nich ciekawy dzień, bowiem zamyka się pierwszy etap rekrutacji, stąd są już w emocjach, bowiem patrzą, jak zorganizować klasy.

Radny Rafał Wróbel zapytał, czy oznacza, to że jest zainteresowanie?

Dyrektor odpowiedziała twierdząco. Dodała, że przychodzą do nich dzieci na tyle świadome, które mogą wybrać technikum, ale chcą iść do szkoły branżowej i mieć zawód, potem ewentualnie zrobią sobie szkołę branżową II stopnia. Przekazała, że szkoła prowadzi działania promocyjne. Przypomniała sytuację, kiedy w jednym roku uczniowie kończyli szkołę podstawową i gimnazjum, bowiem uczniowie po gimnazjum sami przychodzili rekrutować się, a po szkole podstawowej z mamą lub tatą. Dodała, że obecnie uczniowie są bardziej samodzielni i świadomi.

Radny Aleksander Malcher w odniesieniu do egzaminów zawodowych zapytał, czy uczniowie, którzy chodzą na praktyki poza szkołę mają egzaminy zawodowe w szkole, czy nadal mają w cechu?

Dyrektor poinformowała, że zależy, to od umowy, jaką podpisuje młodociany pracownik z pracodawcą. Dodała, że jeśli jest, to spółka komandytowa, to jest zalecenie, że uczeń musi przystąpić do egzaminu zawodowego.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że ma sygnały od pracodawców, iż uczniowie, którzy np. kończą praktyki, nie przystępują do egzaminu i pracodawca zostaje bez środków. Dodał, że jego zdaniem jest, to luka, która powinna zabezpieczać. Przekazał, że niestety, to się zdarza. Dodał, że pracodawca, aby otrzymać środki, uczeń musi zdać egzamin. Przekazał, że jak uczeń w szkole nie przejdzie, czy nie zda, szkoła ma za to zapłacone. Dodał, że oznacza, to nierówne traktowanie, bez względu na to, gdzie uczeń uczęszcza, czy na praktyki szkolne, czy do przedsiębiorcy. Przekazał, że jego zdaniem należałoby coś zrobić w tym kierunku, bowiem z tego, co wie, niektórzy pracodawcy nie chcą brać do siebie uczniów, co niestety jest złe dla nas, bowiem wtedy nie ma zaplecza technicznego, gdzie uczniowie mogą podjąć praktykę zawodową. Dodał, że w naszym interesie jest, aby upomnieć się o to, aby obie strony były

traktowane po równo, co będzie z korzyścią dla ucznia, szkoły i pracodawcy. Przekazał, że w tym momencie każdy traktowany jest inaczej, szkoła i przedsiębiorca. Dodał, że jego zdaniem Powiat powinien podjąć jakąś uchwałę intencyjną w tym temacie. Przekazał, że takie sprawy należy rozwiązywać systemowo.

Dyrektor przekazała, że chodzi o to, aby uczniów przymusić do przystąpienia do egzaminów, co miałyby być warunkiem do ukończenia szkoły. Dodała, że trochę się, to ukróciło, czego nie widać na własnym przykładzie. Przekazała, że szkoły miały kiedyś 100% przystępowalność do egzaminów, ale wiedzą, iż były takie przypadki, że uczniowie na złość z różnych powodów tego nie robią. Dodała, że na konferencji mają dokładną weryfikację tego, kto przystąpił do egzaminu zawodowego i kto do czeladniczego, co jest ważne.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że jego zdaniem należy coś w tym kierunku robić, bowiem jak było, tak jest. Dodał, że życzymy sobie, aby uczniowie kończyli szkoły, jakie chcieliby, ale musimy im, to zaplecze w jakiś sposób stworzyć. Przekazał, że szkoła zapewnia uczniowi zajęcia teoretyczne, ale już jest problem z praktyką zawodową, ale jeśli nie wyjdziemy naprzeciw pracodawcom, to tak będzie.

Radny Przemysław Sawicki podkreślił, że przede wszystkim dzięki p. Dyrektor i całemu jej zespołowi szkoła rozwija się bardzo dobrze. Dodał, że w porównaniu z liceum, to po szkole, którą kieruje p. Dyrektor, gdzie mamy technikum i szkołę branżową, mamy aż dwa egzaminy zewnętrzne, do których należy przygotować się logistycznie, tj. egzamin maturalny i zawodowy. Dodał, że osoby, które tworzyły przepisy, mówi głównie o Ministerstwie, co podkreślił również przedmówca, bowiem co zmienia się Rząd najwięcej zmian jest w systemie oświaty i niestety nie są one zbyt dobre. Poinformował, że egzamin zawodowy, to jest to dosyć duże, jeśli nie bardzo duże przedsięwzięcie, bowiem czasami taki egzamin trwa 2 tygodnie i z całej siły szkoły są zaangażowane, aby go zorganizować. Dodał, że muszą, to być zespoły nadzorujące, asystenci techniczni, egzaminatorzy, musi nastąpić wymiana nauczycieli, co należy docenić, bowiem ze względów logistycznych i organizacyjnych nie jest łatwym przeprowadzenie takich egzaminów. Przekazał, że p. Dyrektor wspomniała o sytuacjach, które mogą się zdarzyć niezależnie od szkoły, jak np. jakieś kwestie techniczne i jest problem. Dodał, że należą się podziękowania dla p. Dyrektor za wyjście obronną ręką z trudnej sytuacji. Przekazał, że p. Dyrektor w szkole ma takie zawody, gdzie praktycznie po ich ukończeniu młodzi ludzie idą do pracy i są w niej nawet rozchwytywani, bowiem są to zawody deficytowe. Dodał, że bardzo ważnym jest,

to że p. Dyrektor nie wypuszcza ze szkoły osób bezrobotnych. Przekazał, że są różne pola współpracy, tj. „Erasmus +”, „Śląscy ZAWODOWCY 2”, czyli współpraca z Katowicką Specjalną Strefą Ekonomiczną, w które szkoła angażuje się, co jest dla niej plusem. Kolejno w odniesieniu do tworzenia prawa w systemie oświatowym przekazał, że ktoś nad tym nie panuje. Dodał, że osobiście jest w oświacie od kilkudziesięciu lat i nie pamięta, tak negatywnie postrzeganej osoby, która sprawuje funkcję Ministra Oświaty i w ogóle dziwi się, że ta osoba pełni jeszcze tą funkcję, widocznie p. Premier nie dorósł do tej decyzji, aby osobę tą zdymisjonować, bowiem to co ona tworzy woła o pomstę do nieba. Przekazał, że nie chce tworzyć polityki, ale musiał o tym powiedzieć, bowiem wpływa, to na działalność szkół. Kolejno zapytał, czy p. Dyrektor ma jakieś życzenia, bądź oczekiwania, które można spełnić?

Podczas obrad na posiedzenie Komisji przybył radny Krystian Szostak, w związku z czym obecnych było 11 radnych.

Dyrektor przekazała, że jak przychodzą z każdą inicjatywą do organu prowadzącego, to mają od niego pełne zrozumienie i wsparcie, a jeśli są jakieś wątpliwości, to na bieżąco są rozwiązywane. Dodała, że już pewna część ich marzeń spełniła się w odniesieniu do warsztatów, co stanowi ogromne przedsięwzięcie, stąd na te wakacje i początek roku szkolnego, są zagospodarowani czasowo i z podejmowaniem decyzji np. dot. koloru ścian. Przekazała, że jeśli chodzi o wychowanie fizyczne, bardzo zależałoby im na wymianie nawierzchni boiska. Dodała, że obecnie wspomagają się gościnnością hali sportowej oraz własną aulą, ale wymiana nawierzchni byłaby bardzo ważnym elementem. Kolejno przekazała, że ważnym jest również bieżące malowanie sal edukacyjnych.

Radny Przemysław Sawicki zapytał, czy nawierzchnia jest bitumiczna?

Starosta wyjaśnił, że jest tam sztuczna trawa, która zdążyła się już wyeksploatować.

Radny Przemysław Sawicki zapytał, czy p. Dyrektor chciałaby wymienić sztuczną trawę na nawierzchnię bitumiczną, czy na sztuczną trawę?

Dyrektor przekazała, że na nawierzchnię bitumiczną.

Radny Przemysław Sawicki zapytał, jaki tam jest podkład?

Wicestarosta przekazał, że nie potrafi odpowiedzieć na, to pytanie. Dodał, że obecna nawierzchnia ma to do siebie, że z czasem niestety uklepuje się. Przekazał, że na pewno będą się starać, aby wymienić nawierzchnię.

Radny Krystian Szostak przekazał, że nawierzchnia, gdzie jest piasek kwarcowy przy upadkach powodował zranienia. Dodał, że warto byłoby porozmawiać z nauczycielami wychowania fizycznego, jaki preferowałiby rodzaj gier na boisku, bo jeśli piłkę nożną, to można byłoby dać trawnik, itd.

P. Marta Wyrobek przekazała, że do piłki nożnej służy im orlik. Dodała, że przydałaby się najbezpieczniejsza nawierzchnia.

Wicestarosta przekazał, że pojawiły się nowe technologie, więc w momencie, kiedy będą mieli taką możliwość, żeby rozważać, co tam położyć, podejmą takie rozmowy. Dodał, że ma w głowie swoje teorie związane z wychowaniem fizycznym i będzie proponował rozwiązanie, biorąc pod uwagę pewną ogólność.

Radny Przemysław Sawicki przekazał, że można byłoby wykorzystać program dot. tworzenia, polegający na odtworzeniu boiska od stanu pierwotnego. Dodał, że jeśli zmieni się nawierzchnia i technologia podłoża, wtedy mamy do czynienia z czymś nowym. Przekazał, że jemu chodzi o to, aby skorzystać z możliwości tworzenia, a nie remontowania. Dodał, że chodzi o to, aby było, to boisko wielofunkcyjne, czyli nie tylko do piłki nożnej, ale również do koszykówki i było dostępne, gdzie pierwszeństwo miałyby szkoła na zajęciach, ale po godz. 16⁰⁰, czy 17⁰⁰ okoliczna młodzież z osiedli mogła przyjść sobie pograć.

P. Marta Wyrobek przekazała, że problem jest w tym, że jest, to teren szkoły, a po szkole musiałby być ktoś, kto będzie pilnować tego wszystkiego.

Radny Przemysław Sawicki przekazał, że wszystko jest do obejścia.

P. Marta Wyrobek przekazała, że mieli takie przypadki, że rozrywano płot i wchodzono na zamknięty teren i zaśmiecano go.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że są kamery, które skutecznie odstraszą.

P. Marta Wyrobek przekazała, że znajdują się w specyficznym miejscu, gdzie przy targu przebywa wiele różnych osób i nie mówi o młodzieży, tylko o osobach dorosłych.

Radny Przemysław Sawicki przekazał, że jeśli chcemy skorzystać z programów unijnych, to tam na pewno projekt otrzymałby więcej punktów, gdyby był, to obiekt ogólnodostępny.

Starosta przekazał, że jest, to dobra okazja, aby podsumować wszystko, co dobrego wydarzyło się przez ostatni rok w szkole. Dodał, że zaraz na początku kadencji wraz z Zarządem Powiatu zapoznał się ze stanem technicznym poszczególnych budynków w każdej szkole. Przekazał, że Panie Dyrektor zrobiły listę życzeń, co byłoby najpilniejsze. Dodał, że udało się zrobić dach na ul. Bogedaina, który był uszkodzony, co powodowało zalewanie klasy. Wyraził nadzieję, że dzięki dużemu programowi wyjdą z problemów na ul. Bogedaina i na warsztatach szkolnych, gdzie jest dosyć szeroki zakres, ale też sporo zostało pozyskanych środków. Dodał, że jak już wspomniał Wicestarosta mają na uwadze boisko i poszukiwanie środków zewnętrznych, bez których sobie nie poradzimy. Przekazał, że mają jeden duży problem we wszystkich budynkach, nie tylko szkolnych, ale wszystkich, którymi bezpośrednio zarządzają, jako Starostwo, to jest wilgoć w piwnicach, dlatego również będą szukać jakichś rozwiązań, które pomogłyby w tym. Dodał, że budynek, w którym obecnie znajdują się jest najlepszym, a w zasadzie najgorszym przykładem tego, że wilgoć powoduje dużą erozję, nie tylko w piwnicy, ale zaczyna wychodzić na elewację, co zaczyna być niebezpieczne. Przekazał, że budynek dodatkowo wpisany jest na listę zabytków. Dodał, że lista mankamentów jest wypisana i gdzie tylko pojawiają się środki, starają się je pozyskać albo wypracować w ramach budżetu i prowadzić sprawy remontowe. Przekazał, że jest to również okazja, których jest mało, aby podziękować całemu personelowi szkoły, wszystkim pracownikom rozpedzonej szkoły, jeśli chodzi o osiągnięcia, uczestnictwo w konkursach. Dodał, że szkoła w tej chwili jest wizytówką, którą można się pochwalić za co serdecznie podziękował, prosząc aby podziękowania przekazać również pracownikom. Kolejno w odniesieniu do inicjatywy radnego Aleksandra Malcher dot. zmian w prawie zaproponował, że na poziomie Zarządu Powiatu przygotowują takie stanowisko, aby szkolenia i praca w ramach praktyk była tak skonstruowana, jeśli chodzi o późniejszy efekt, aby młodociani przystępowali do egzaminów, aby pracodawca miał gwarancję, że jeśli przyjmuje kogoś na praktyki, otrzymał zwrot za nie.

Wobec braku dalszych chętnych do zabrania głosu Przewodnicząca Komisji podziękowała zaproszonym gościom za dotychczasową działalność, głos w dyskusji i udział w posiedzeniu. Dodała, że osobiście jest pod ogromnym wrażeniem organizowanych akcji i inicjatyw. Przekazała, że wie, iż Panie współpracowały z Klubem

seniora w Suszcu, za co serdecznie podziękowała, życząc jednocześnie powodzenia i dalszych sukcesów.

Dyrektor przekazała, że przekaże podziękowania pracownikom. Kolejno podziękowała radnym za wsparcie, wyrażając nadzieję, że nie zawiodą.

Ad. 2) Sprawy bieżące.

Przewodnicząca Komisji poddała pod głosowanie protokół z posiedzenia Komisji Spraw Społecznych w dniu 16 czerwca 2025 r., który był umieszczony na tablicie wraz z porządkiem posiedzenia Komisji. W wyniku przeprowadzonego głosowania, protokół został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przy 11 głosach „za”.

Kończąc przypomniała, że następne posiedzenie Komisji Spraw Społecznych wspólnie z pozostałymi Komisjami Rady odbędzie się w dniu **1 lipca 2025 r. o godz. 11⁰⁰**, celem zaopiniowania projektów uchwał Rady na sesję w lipcu, po czym członkowie Komisji udają się do Skansenu, celem analizy funkcjonowania Agencji Rozwoju i Promocji Ziemi Pszczyńskiej Sp. z o.o.

W wolnych głosach:

Starosta przekazał, że musi odnieść się do jednej, wyraził nadzieję, że incydentalnej sprawy, która jego osobiście trochę zaskoczyła, bowiem z Facebooka radnego Jacka Sodzawicznego dowiedział się, że ma zamiar zrobić zmiany kadrowe w firmie, stąd musi się do tego poważnie odnieść. Dodał, że jest otwarty na dyskusję polityczną, o tyle zachowania w stosunku do pracowników, które miały miejsce są dla niego niedopuszczalne. Kolejno odczytał swoje oświadczenie: „Zdecydowanie potępiam naganny wpis radnego Rady Powiatu Pszczyńskiego, członka Klubu Radnych PiS - Jacka Sodzawicznego – zamieszczony w mediach społecznościowych w dniu 22 czerwca br. Wpis ten, w połączeniu z dołączonym fotomontażem, zawiera treści obraźliwe oraz w sposób nieuprawniony atakuje jedną z pracownic Starostwa Powiatowego w Pszczynie. To niedopuszczalny przypadek personalnego ataku na urzędniczkę samorządową, która jest osobą apolityczną, nie manifestuje poglądów politycznych, ani zawodowo, ani prywatnie, a swoje obowiązki wykonuje z pełnym profesjonalizmem i szacunkiem do wszystkich stron sceny politycznej. Wpis ten zawiera również rażące kłamstwa:

- nie została zatrudniona żadna nowa pracownica – osoba, którą radny obraża, pełni swoją funkcję od lat i cieszy się zaufaniem przełożonych

- radny Jacek Sodzawiczny nie kontaktował się ze mną – starostą – w tej sprawie, wbrew temu, co sam sugeruje

- nie miała również miejsca żadna rozmowa z Przewodniczącym Rady Powiatu, jak podał w swoim wpisie.

Chciałbym podkreślić, że to pierwszy tego typu incydent w historii powiatu – i jako starosta nie mogę przejść nad nim do porządku dziennego. Pracownicy Starostwa zasługują na szacunek i ochronę przed publicznymi, politycznymi atakami.

Co szczególnie rażące – zaledwie kilka dni wcześniej, na środowej sesji Rady Powiatu radny publicznie przeproszał za swoje wcześniejsze obraźliwe wpisy wobec radnych, zapewniając, że nigdy nie obraża pracowników Starostwa. To rozdwojenie i brak jakiegokolwiek konsekwencji są równie niepokojące, jak sam hejt. Od radnego Jacka Sodzawicznego oczekuję natychmiastowego usunięcia wpisu. Jednocześnie wzywam wszystkich radnych Rady Powiatu, niezależnie od barw politycznych, do refleksji nad poziomem debaty i odpowiedzialnością za słowo. Powiat pszczyński to wspólnota wszystkich mieszkańców, nie arena walk kosztem pracowników samorządu.”

Radny Aleksander Malcher przekazał, że jako Przewodniczący Klubu Radnych PiS protestuje przeciwko wpisom na portalu, o którym mowa. Dodał, że mówił już o tym, aby nie zajmować się tym, bowiem będziemy brnąć w niebezpieczne miejsca.

Przekazał, że rozmawiał w tym temacie z prawnikiem, który powiedział jemu, że robicie coś takiego, że Rada Powiatu zaczyna zajmować się wpisami ludzi na Facebooku, a to nie jest nasze zadanie. Dodał, że jeśli ktoś czuje się urażony widzi, iż ktoś jemu coś uczynił od tego jest policja, prokuratura i sądy, które mogą, to rozstrzygać.

Przekazał, że jeśli będziemy bawić się w „oświadczonka”, w różne rozpatrywanie tego, to doprowadzi, to do nikąd, bo za chwilę będzie pisało 10-ciu, czy 15-stu i za chwilę dojdzie do tego, że na sesjach i Komisjach będziemy zajmować się sprawami

Facebookowymi, co niestety nie jest w zakresie Komisji, ani Rady Powiatu. Dodał,

że jeśli ktoś coś robi, od tego są sądy, stąd poprosił, aby tak nie robić. Przekazał, że już raz powiedział na sesji, a teraz widzimy następny efekt i za chwilę będą kolejne.

Przekazał, że jeśli ktoś na Facebookach, czy innych profilach społecznościowych wypisuje sobie cokolwiek, to jest, to jego odpowiedzialność, jako człowieka, popularnej osoby i można tą osobę oddać do wymiaru sprawiedliwości. Dodał, że jesteśmy radnymi w Radzie Powiatu i Komisjach, co nie ma nic wspólnego z Facebookiem.

Przekazał, że nie tędy jest droga, jeśli ktoś czuje się obrażony pisaniem i jakimiś opowiadaniem, jako osobie, która to robi, prosi o pójście do wymiaru sprawiedliwości.

Dodał, że jest, to jego zdanie, jako Przewodniczącego Klubu Radnych PiS. Poprosił,

aby to zapisać i tak to ma być zrobione. Przekazał „nie idźcie tą drogą, bo po prostu zabrniesz, to w koziego róg”. Dodał, że nie tędy droga, dlatego zaproponował zaprzestanie komentowania czyichkolwiek wpisów. Przekazał, że jeśli p. Rzecznik Prasowy czuje się urażony, może zgłosić doniesienie na policję, która to wyjaśni, wtedy okaże się, czy ktoś, to może robić, czy nie, bowiem my tego nie wiemy. Dodał, że możemy obrażać się na wszystko, ale osobiście powiedział na sesji, że nie wypisuje nic na Facebooku, nic jemu nikt nie zarzuca, nikt jemu nic nie napisze i ma święty spokój. Przekazał, że niestety, kto bawi się w Facebooki musi być pochwalony albo zganiony, ale to nie jest nasze zadanie.

Radny Przemysław Sawicki zapytał, czy ma rozumieć, iż przedmówca proponuje, aby podać kolegę do sądu?

Radny Aleksander Malcher przekazał, że od takich rzeczy są organy ścigania, a nie żeby zajmowały się tym Komisje, czy Rada Powiatu. Poprosił, aby nie przesadzać.

Wicestarosta poprosił, aby radny Aleksander Malcher wraz z radnym Jackiem Sodzawicznym ustalili, który z nich jest Przewodniczącym Klubu. Dodał, że na sesji Rady radny Jacek Sodzawiczny przedstawił się, jako Przewodniczący.

Radny Jacek Sodzawiczny przekazał, że odczytywał stanowisko Klubu.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że radny Jacek Sodzawiczny przedstawił stanowisko Klubu.

Wicestarosta poprosił, aby odsłuchać sesję.

Radny Aleksander Malcher zapytał przedmówcę, czy w dokumentach, które są w Powiecie jest informacja o zmianie Przewodniczącego Klubu? Kolejno zapytał, p. Kierownik Biura Rady, czy jest jakaś zmiana.

Kierownik Biura Rady przekazała, że nie ma zmiany i w dokumentach jest wszystko dobrze.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że jest Prezydentem Stanów Zjednoczonych, a kto w to nie wierzy, to jego problem. Dodał „nie idźcie tą drogą”, po czym raz jeszcze powtórzył „nie idźcie tą drogą”.

Wicestarosta poprosił przedmówcę, aby pozwolił się wypowiedzieć. Dodał, że osobiście usłyszał coś innego, dlatego pyta. Przekazał, że jeśli dokumenty nie zostały zmienione,

w porządku, bowiem wie, że radny Aleksander Malcher nadal jest Przewodniczącym Klubu Radnych PiS, natomiast radny Jacek Sodzawiczny poproszony został o to, aby przeczytać oświadczenie. Dodał, że wystarczyło tylko, to dopowiedzieć. Jeśli chodzi o Facebooka, zgodził się z przedmówcą w 100%, bowiem nie wolno na Facebooku wypisywać takich idiotyzmów.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że osobiście nie pisze.

Wicestarosta przekazał, że przedmówca nie może mówić, iż nie mogą czytać Facebooka i kto go ma jest sobie winien. Dodał, że nie może tak być, dotknięta została pracownica, nie p. Marcela z imienia i nazwiska, tylko pracownik, urzędnik, dlatego jego zdaniem stanowisko p. Starosty jest bardzo zasadne. Przekazał „umówmy się może tak, że to przyczyna daje efekt”, jeśli radny Jacek Sodzawiczny zostawi sobie Facebook na fajne miejsca i posty związane ze swoją rodziną, ewentualnie działaniem radnego, jak najbardziej jest, to dobre miejsce. Dodał, że wtedy jest, to w porządku, bowiem ludzie w taki sposób komunikują się, ale sposób, w który radny używa Facebooka w takich wpisach, jest dla niego nie do przyjęcia. Przekazał, że to nie jest akceptowalny poziom funkcjonowania i nie może tak być, że radny może prywatnie robić, co chce. Dodał, że radny jest dziś osobą publiczną, w rozumieniu radnego powiatu.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że przedmówca nie jest sędzią.

Wicestarosta przekazał, że nie jest.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że przedmówca bawi się w sędziego.

Wicestarosta zapytał, czy nienormalną rzeczą jest mówienie o tym, że nieprawidłowym jest wypowiedanie się w sposób niewłaściwy i obraźliwy? Zapytał, czy jest sędzią w tej kwestii? Dodał, że są, to normalnie przyjęte zasady i tak, to powinno być.

Radny Jacek Sodzawiczny przekazał, że „przesadzacie, jak zawsze”. Dodał, że aby była jasność, jesteśmy w swoim gronie, to jest oczywiście żart.

Wicestarosta przekazał, że mają różne pojęcia.

Radny Jacek Sodzawiczny przekazał, że każdy, kto to czyta wie, że to jest żart wie, że to jest podstawione wie, że to jest fotomontaż. Dodał „dobra, Wy nie wiecie, bo Wasze ego za daleko się rozrosło, to powiem teraz o Rzeczniku Starostwa”. Kolejno zapytał, czy naprawdę mają jego za wariata, czy nie? Dodał, że jak mają jego za wariata, to prosi, aby nie obrażać się, że on ich ma za wariatów. Przekazał, że mówi

teraz do p. Starosty, że to, co jest napisane na Pless.pl, niech we dwóch zastanowią się, pooglądają komentarze i powiedzą jemu potem, ile z komentarzy napisała p. Rzecznik Starostwa nie pod swoim nazwiskiem, żeby była jasność.

Wicestarosta zapytał, czy przedmówca bawi się w sędziego?

Radny Jacek Sodzawiczny przekazał, że chce tylko powiedzieć jedno, że „to był kawał, teraz już będzie po nazwisku i jazda”.

Wicestarosta powiedział „super”.

Radny Jacek Sodzawiczny przekazał, że „jeżeli Wy tam podpuszczacie ludzi”, kolejno zapytał do kogo było wotum zaufania? Raz jeszcze zapytał „do kogo było wotum zaufania?”, po czym odpowiedział „no przecież do Zarządu, do Zarządu, do 5-ciu ludzi. Wciągnęliście w to cały Powiat”.

Wicestarosta zapytał radnego Aleksandra Malchera, czy słyszał, o czym mowa teraz? Po czym odpowiedział, że właśnie o tym.

Radny Jacek Sodzawiczny przekazał, że do 5-ciu ludzi było wotum zaufania. Dodał, że „Wy się teraz obrażacie, wciągacie cały urząd, wszystkich, wszystkich, wszystkich, że myśmy nie dali wotum zaufania”.

Wicestarosta przekazał, że „Wasza wola, zrobiliście, co uważaliście”.

Radny Jacek Sodzawiczny przekazał, że „my mieliśmy pełne prawo nie dać wotum zaufania. Koniec dyskusji”.

Wicestarosta przekazał, że „Państwa wola, my się nie obrażamy”.

Radny Jacek Sodzawiczny zapytał, o co chodzi, że „przychodzi do mnie Szymon, posyłacie pracownika na imprezie i mówi, że myśmy wszystkich pracowników obrazili”? Po czym wyjaśnił, że nie dali wotum tylko 5-ciu osobom.

Wicestarosta przekazał, że nikt nikogo nie posłał, a jeśli był p. Szymon, to był z własnej woli.

Radny Jacek Sodzawiczny przekazał „ale przecież dobrze, to rozumie, że to jest wotum zaufania dla Was i my mamy święte prawo Wam go nie dać”.

Wicestarosta przekazał „zgadza się, a czy Pan myśli, że Zarząd pracuje własnymi rękami, nie tylko, a przede wszystkim pracownikami i o tym prawdopodobnie mówił Szymon.” Kolejno powiedział „Panie Jacku nie może Pan tak mówić, bo zapisy, które są na Plessie, są informacją, która wybrzmiała w trakcie sesji. Muszę przyznać, że poczucie moje i Pana w kontekście żartu, jest odległe, jak zima z latem. Ja tego nie akceptuję, ja nigdy tego nie akceptowałem. Jest Pan dla mnie pierwszy raz zaskoczeniem, że Pan tak pojmuje żarty. Proszę sobie darować po prostu te żarty i będzie wszystko w porządku, bo to jest przyczyną wszystkiego. Jak Pan zacznie normalnie wypisywać, normalnie się wypowiadać, nie będzie problemu. Proszę sobie posty poczytać, dobrze Pan mówi.”

Radny Jacek Sodzawiczny przekazał „nie ja właśnie mówię pod tymi właśnie, które są, ja dobrze wiem, co jest.”

Wicestarosta przekazał „ale Pan twierdzi, że Marcela Grzywacz pisze sobie sama posty. No tak Pan powiedział, ona sama pisze komentarze.”

Radny Jacek Sodzawiczny przekazał, że niektóre, nie wszystkie. Dodał, że jego zdaniem należy się do tego jakoś inaczej ustosunkować. Przekazał, że do tego trzeba jakoś podejść w konkretny sposób.

Wicestarosta przekazał, że przedmówca ma rację.

Radny Jacek Sodzawiczny przekazał „wiemy doskonale z czego zaczęła się wojna, nie udawajcie, że nie wiecie, bo to jest udawanie i faryzjestwo. Wojna się zaczęła w pewnym momencie, od pewnych działań i Wy to wiecie i udawanie, że tego nie było, że tego roku nie było, że negocjacji nie było, możecie sobie udawać, ile chcecie, tylko nie chcecie potem wotum zaufania, jak będziecie udawać, bo ja nie wiem, czy udajecie, czy nie udajecie. Albo się dogadujemy albo się nie dogadujemy, tylko teraz już mówię, żeby każdy się czuł normalnie, wszystko będziemy po nazwiskach”.

Wicestarosta powiedział „super, będzie łatwiej oddać do sądu tak jak kolega Olek mówił”.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że my nie jesteśmy od Facebooków.

Wicestarosta przekazał, że on osobiście również nie jest, bowiem nikt ich tam nie goni.

Radny Jacek Sodzawiczny zapytał, czy jest tam jakieś jedno nazwisko?

Wicestarosta przekazał, że pisze nt. Rzecznika Prasowego.

Starosta przekazał, że przyszła dziś do niego p. Rzecznik z pytaniem, czy ją zwolnił wczoraj, to czego radni się spodziewają?

Radny Jacek Sodzawiczny powiedział „bo Tuska zatrudniłeś, to ona jest tak mądra, żeś ją powinien zwolnić”.

Starosta przekazał „dobrze wiecie, że tak, to nie działa”.

Radny Jacek Sodzawiczny powiedział „przecież tak, to było”.

Wicestarosta powiedział „Panie Jacku niech Pan z siebie nie robi gościa, który tych rzeczy nie rozumie, bo wpis, to jest jedna rzecz, a to, co Pan generuje wpisem, to jest druga sprawa, bo Panu podobni zaczynają się wypisywać pod tym postem i tam już naprawdę używają sformułowań nie do przyjęcia”.

Radny Rafał Wróbel powiedział „to już jest Pańska interpretacja”.

Wicestarosta powiedział „oczywiście, przeczytałem to”.

Radny Rafał Wróbel powiedział „ale to Pan zinterpretował tak, a inni mogą, to zinterpretować inaczej”.

Wicestarosta powiedział „ok, oczywiście. Uważam, że jeśli nie będzie żartów na poziomie Pana Jacka, nie będzie problemu z zaglądaniem do Facebooków i robienia oświadczeń. To jest moje zdanie. Nigdy tak nie było. Mam Facebooka mnóstwo lat, nie zdarzyło mi się usłyszeć na Facebooku tego typu komentarzy, a jeśli wprowadzam tam informacje, to takie, z którymi można polemizować, z Pańskimi nie da się polemizować”.

Radny Aleksander Malcher zapytał „a z moimi?”

Wicestarosta powiedział „Ty nie masz Facebooka”.

Radny Aleksander Malcher zapytał „jak nie mam? Mam konto bankowe tam, słuchaj ja mam wszystko, tylko pytanie, jak to używam”.

Radny Jacek Sodzawiczny powiedział „ja wbrew pozorom jestem za zgodą”.

Starosta powiedział „my też”.

Wicestarosta powiedział „my też, tylko dziwnie pojmujemy, to samo pojęcie”.

Etatowy Członek Zarządu Powiatu Grzegorz Nogły tytułem komentarza powiedział, że „my nie mamy pretensji do Was, żeście nam nie udzielili absolutorium, to nie ma dla nas absolutnie żadnego znaczenia”.

Radny Aleksander Malcher powiedział „przecież”.

Etatowy Członek Zarządu Powiatu kontynuując przekazał, że „może nam tylko być smutno z tego powodu, że wszystkie uchwały, które wspólnie podjęliśmy, łącznie z budżetem, nad którym też głosowaliście jednogłośnie, gdybyście popatrzyli na wykonanie tego budżetu, to sami sobie też nie udzieliliście absolutorium. Jesteście niezadowoleni z decyzji, które żeście wcześniej podjęli i żeśmy je wykonali wspólnie. Natomiast najgorsze jest, to i nad czym ubolewam, że wprowadzacie na Radę Powiatu politykę zupełnie niepotrzebnie i to w takim najgorszym rynsztokowym, warszawskim wydaniu. To jest najsmutniejsze Panowie. Pomijam wszystko, co tutaj powiedzieliście. Najsmutniejsze jest, że wprowadzacie rynsztokową politykę tutaj. Po co? Uświadomcie sobie, że my tu jesteśmy. Od czego? Nie od polityki. Od tego, żeby pomagać ludziom, żeby rozwiązywać sprawy, które nas tu wszystkich na terenie Powiatu dotyczą, a nie w Warszawie. Po co, to robicie? To nie ma najmniejszego sensu”.

Radny Jacek Sodzawiczny powiedział „wyborcy nam kazali. My startowali z listy PiS.”

Etatowy Członek Zarządu Powiatu powiedział „Jacku nie opowiadaj takich rzeczy, naprawdę. Wytwarzacie taką, jakąś niepotrzebną atmosferę jakiejś polaryzacji. Ale wszystko zostało zamknięte”.

Radny Jacek Sodzawiczny powiedział „wyście wprowadzili polaryzację polityczną i nie daliście nic PiSowi i dokładnie taka jest prawda”.

Etatowy Członek Zarządu Powiatu zapytał „kto, jaką?”.

Radny Jacek Sodzawiczny powiedział „to się wszystko zaczyna od polityki, faktycznie macie rację. Wyście to zaczęli”.

Wicestarosta powiedział „od Państwa polityki”.

Radny Krystian Szostak powiedział, że „na sesji mówiliśmy o klimacie rozmów. Powiem tak, musimy oddzielić emocje od merytoryki. To jest pierwsza rzecz. Możemy merytorycznie dyskutować, ale na poziomie emocji nie można dyskutować na Komisji,

czy na sesji. Mamy różne odczucia co do polityki makro i mikro, co do sympatii. To tutaj Pan Jacek, to jakby uzewnętrznia we wpisach, ale nawet myśląc negatywnie powiedzmy sobie, czy mając stosunek do jakiejś osoby, to na sesji my go oceniamy merytorycznie, no bo nie ma innego wyjścia. Wotum zaufania jest klasycznym głosowaniem merytorycznym i to wszystko. To, co tutaj wielokrotnie mówiliśmy, głosowaliście Państwo za naszymi uchwałami, propozycjami Zarządu w zasadzie zgodnie, jednomyślnie. Co się stało, że tak oceniliście podczas głosowania nad absolutorium pracę Zarządu? Jakaś decyzja niemerytoryczna. Ja powiem tak, bardzo szanowałem Twojego Tatę i Jacku nigdy nie będę krytyczny, ale nie dawaj powodu. Bardzo Was o to proszę. A kwestia koalicji, z jakichś powodów Państwo, jako PiS, jesteście w Waszym gronie, nie weszliście w relacje koalicyjne na samym początku. Ja nie wnikam w te szczegóły. Przełożenie większości w tej chwili decyzyjnej nad opozycyjną, jednym ugrupowaniem, nie może przynosić tych emocji personalnie. Nie możemy się w ten sposób traktować, wyzywać się i tłumaczyć to, że ktoś nie dotrzymał słowa. To niedotrzymanie słowa, to nie jest kategoria merytoryczna. Jeśli macie jakieś pretensje, może słuszne, nie wiem, ale to nie tak należy oceniać. Przecież nie można z powodu animozji personalnych głosować przeciwko absolutorium. Ja pamiętam np. tylko jeden, zawsze odnoszę, to do jakiejś historii. Wiecie, jakie były problemy, ale merytorycznie pechowo wczas w Radzie Miasta głosowano nad moim kredytem, wotum zaufania, absolutorium, czymkolwiek. Ponieważ tam byli mądry ludzie i temu facetowi, który kazał im głosować przeciw, powiedzieli przyjdź i wytłumacz, to ludziom, tym swoim radnym. Państwo też nie możecie słuchać kogoś innego, macie swój rozum. Oczywiście wija polityczna, to jest jedno. Program jakiejś partii, ugrupowania, to jest drugie, ale tutaj realizujemy inne zadania, nie w skali makro, nie rozstrzygamy problemów globalnych. No tyle, jak już nie chcę więcej rozwijać. Apeluję do Pana Jacka przez to, co powiedziałem, naprawdę Jacku, nie o to chodzi, nie o to chodzi w Radzie”.

Starosta powiedział „ja mam tylko jedną prośbę, bo to, że my tutaj będziemy mieć różne poglądy i będziemy dyskutować, będziemy czasem wyciągać różne wnioski, to ok, ale ja mam jedną prośbę, nie skaczcie mi po pracownikach, dobra? Naprawdę, to jest świetna ekipa, to są ludzie zaangażowani, oni robią bardzo dobrą robotę.

Rozmawiajmy, Wy możecie nas różnie oceniać, ale naprawdę nie róbcie mi tego z pracownikami, dobra?”

Wobec braku dalszych chętnych do zabrania głosu Przewodnicząca Komisji, zamknęła ten punkt porządku obrad.

Posiedzenie Komisji zakończono o godz. 16³⁰.

Przewodnicząca Komisji Spraw Społecznych
Edyta Waleczek

Protokołowała: Aleksandra Folek - Krupnik